W obronie ziemi i wolności.

Bolszewickie wojsko zajęło już prawie całą Ukrainę. Szerzy ono w tym kraju gwałt, ucisk bez granic i mści się za te kilka tygodni prawdziwej wolności, którą Wojska Polskie przyniosły Ukrainie.

Czerezwyczajki działają tam ponownie. Tortury, masowe rozstrzeliwania, cyniczne mordowanie rannych jeńców wojennych po szpitalach, uśmiercanie przedewszystkiem Polaków — oto oznaki wolności sowieckiej.

Robotnicy, włościanie, i ty, szary, mężny żołnierzu — **nie wierzcie judaszowskim obietnicom czerwonych katów rosyjskich.**

Gdyby prawdą było, iż niosą oni wolność i sprawiedliwość wszystkim narodom i ludom, zamieszkującym dawne państwo cara — czyż nie należałoby zwołać Sejmu Ukraińskiego do Kijowa na zasadach powszechnych wyborów?

Lud ukraiński powinien sam stanowić o swoim losie. Niech wyraźnie ogłosi swoją wolę, czy chce opieki czerwonych katów z Moskwy, czy też chce dotrzymać sojuszu swoim oswobodzicielom — Polakom.

Dlaczego hordy konne Budiennego palą, mordują, torturują Ukrainę? Lud tamtejszy, chłopi ukraińscy, w panicznej trwodze uciekają, kryją się, chroniąc w stepach i jarach resztki swego dobytku.

„Cała południowo-zachodnia Ukraina wyludniona, ludność uciekła" jak głoszą ostatnie pisma bolszewików (Krasnyj Kawalerist Nr. 146 z 2 czerwca 1920 roku).

W tej ofenzywie czerwonych wojsk widać plany starego, carskiego wojska, gnanego na podbój Warszawy, Lwowa i Krakowa.

Mnogie pułki kozaków Uralskich, Terskich, Syberyjskich, Semireczyńskich i Astrachańskich, — te konne dzikie hordy, tak dobrze nam znane z ulic Warszawy, Łodzi, Żyrardowa, Dąbrowy, Częstochowy, z osad i wsi polskich w okresie walki z moskiewskim caratem, **stanęły pod wodzą Budiennego już u granic rdzennie polskich powiatów.**

Ludu roboczy, jeśli nie chcesz niewoli, katorgi, więzień, nahajek, knutów, tortur — to spiesz w szeregi Armji Polskiej.

Jeśli zwycięży czerwona Moskwa w obecnej dobie, gdy twoi przedstawiciele w Sejmie układają Konsyttucję, uchwalają prawo wieczystej twej własności do gruntów, łąk i lasów w Polsce, gdy już czynem się staje reforma rolna, — to w niwecz pójdą twoje zdobycze polityczne i społeczne prawa. Zapanuje tyranja i absolutyzm. Miast rządu ludowego pochwycą władzę komisarze Moskwy i Petersburga.

I piękną Ziemię Polską pokryje zczerniały całun skrzepłej krwi, jak okrywa dziś Rosję i Ukrainę.

I będzie rządził w Polsce nie Sejm Suwerenny, a liczna banda żydów i moskali Trockiego i Lenina.

I zabiorą nam ostatni kęs chleba z ust.

Polacy, bracia wolności, do szeregu, do broni! Wróg chce nam wydrzeć ziemię, wróg chce nas w niewolników swoich zamienić.

Na pomoc żołnierzom naszym! A katowskie sotnie zawrócą na swoje stepy mongolskie.

Drukarnia „Żołnierza Polskiego", Warszawa Długa 50.

W obronie ziemi i wolności.

Bolszewickie wojsko zajęło już prawie całą Ukrainę. Szerzy ono w tym kraju gwałt, ucisk bez granic i mści się za te kilka tygodni prawdziwej wolności, którą Wojska Polskie przyniosły Ukrainie.

Czerezwyczajki działają tam ponownie. Tortury, masowe rozstrzeliwania, cyniczne mordowanie rannych jeńców wojennych po szpitalach, uśmiercanie przedewszystkiem Polaków — oto oznaki wolności sowieckiej.

Robotnicy, włościanie, i ty, szary, mężny żołnierzu — **nie wierzcie judaszowskim obietnicom czerwonych katów rosyjskich.**

Gdyby prawdą było, iż niosą oni wolność i sprawiedliwość wszystkim narodom i ludom, zamieszkującym dawne państwo cara — czyż nie należałoby zwołać Sejmu Ukraińskiego do Kijowa na zasadach powszechnych wyborów?

Lud ukraiński powinien sam stanowić o swoim losie. Niech wyraźnie ogłosi swoją wolę, czy chce opieki czerwonych katów z Moskwy, czy też chce dotrzymać sojuszu swoim oswobodzicielom — Polakom.

Dlaczego hordy konne Budiennego palą, mordują, torturują Ukrainę? Lud tamtejszy, chłopi ukraińscy, w panicznej trwodze uciekają, kryją się, chroniąc w stepach i jarach resztki swego dobytku.

„Cała południowo-zachodnia Ukraina wyludniona, ludność uciekła" jak głoszą ostatnie pisma bolszewików (Krasnyj Kawalerist Nr. 146 z 3 czerwca 1920 roku).

W tej ofenzywie czerwonych wojsk widać plany starego, carskiego wojska, gnanego na podbój Warszawy, Lwowa i Krakowa.

Mnogie pułki kozaków Uralskich, Terskich, Syberyjskich, Semireczyńskich i Astrachańskich, — te konne dzikie hordy, tak dobrze nam znane z ulic Warszawy, Łodzi, Żyrardowa, Dąbrowy, Częstochowy, z osad i wsi polskich w okresie walki z moskiewskim caratem, **stanęły pod wodzą Budiennego już u granic rdzennie polskich powiatów.**

Ludu roboczy, jeśli nie chcesz niewoli, katorgi, więzień, nahajek, knutów, tortur — to spiesz w szeregi Armji Polskiej.

Jeśli zwycięży czerwona Moskwa w obecnej dobie, gdy twoi przedstawiciele w Sejmie układają Konstytucję, uchwalają prawo wieczystej twej własności do gruntów, łąk i lasów w Polsce, gdy już czynem się staje reforma rolna, — to w niwecz pójdą twoje zdobycze polityczne i społeczne prawa. Zapanuje tyranja i absolutyzm. Miast rządu ludowego pochwycą władzę komisarze z Moskwy i Petersburga.

I piękną Ziemię Polską pokryje zczerniały całun skrzepłej krwi, jak okrywa dziś Rosję i Ukrainę.

I będzie rządził w Polsce nie Sejm Suwerenny, a liczna banda żydów i moskali Trockiego i Lenina.

I zabiorą nam ostatni kęs chleba od ust.

Polacy, bracia wolności, do szeregu, do broni! Wróg chce nam wydrzeć ziemię, wróg chce nas w niewolników swoich zamienić.

Na pomoc żołnierzom naszym! A katowskie sotnie zawrócą na swoje stepy mongolskie.